

Nationale Nederlanden - cichy sponsor brudnej energii w Polsce

Nationale Nederlanden (NN) – właściciel największego OFE w Polsce, do niedawna należący do grupy kapitałowej ING - inwestuje emerytury Polaków w upadające spółki węglowe ZE PAK i PGE i bogaci się na wypłacanych dywidendach, kosztem ludzi, środowiska i klimatu. Polscy obywatele przybyli do Holandii na Walne Zgromadzenie Akcjonariuszy (NN AGM), aby żądać od firmy jasnych zobowiązań o wycofaniu się z inwestycji związanych z węglem.

KLIMAT W CENTRUM ŚWIATOWEJ UWAGI

22 kwietnia 2016 w Nowym Jorku 177 państw – w tym Holandia i Polska - podpisało porozumienie klimatyczne wynegocjowane w Paryżu. Jego celem jest zatrzymanie wzrostu globalnego ocieplenia znacznie poniżej progu 2°C. Ale naukowcy i specjaliści do spraw klimatu uważają, że porozumienie COP21 to za mało, aby osiągnąć ten cel.

W maju 2016 setki tysięcy osób na całym świecie symbolicznie zablokowały wydobycie i transport paliw kopalnych w ramach globalnej kampanii BREAK FREE from Fossil Fuels. Celem protestów było zmuszenie rządów, wielkiego przemysłu opartego na węglu, ropie i gazie oraz największych instytucji finansowych, aby wyzwania klimatyczne w końcu zostały potraktowane poważnie.

Protest z okazji Break Free w Polsce miał miejsce w Warszawie, pod siedzibą Nationale Nederlanden i był skierowany do zarządzanego przez NN funduszu emerytalnego, dalej zwanego NN OFE. W roboczy dzień setki zwykłych obywateli, rolników oraz aktywistów dla klimatu odłożyły na bok pracę i inne zobowiązania, aby pokazać, że ich dotychczasowe życie jest zagrożone przez plany budowy nowych odkrywek węgla brunatnego, oraz że zamierzają piętnować wszystkich odpowiedzialnych za to zagrożenie.

HOLUBIONY POLSKI WĘGIEL

W Polsce ponad 85% energii elektrycznej pochodzi z węgla, w tym ponad 50% energii jest wytwarzane z węgla kamiennego i ponad 30% z węgla brunatnego. Ciężar kosztów zewnętrznych energetyki węglowej ponosi Państwo i całe społeczeństwo, któremu blokuje się dostęp do czystych technologii.

Rządowa polityka wobec OZE i prosumentów sprawia, że klimat zostaje w rękach prywatnego biznesu i sektora finansowego. Jednocześnie, kierując się pobudkami politycznymi rząd wpędza państwowe spółki energetyczne w plan ratunkowy dla górnictwa węglowego i tworzy nowe mechanizmy wsparcia, aby doprowadzić do budowy nowych elektrowni węglowych. Utrzymując swoje udziały i powiązania korporacyjne z tymi firmami, Nationale Nederlanden efektywnie wspiera polski rząd w działaniach przeciw Porozumieniu Klimatycznemu COP21 i w podważaniu polityki klimatycznej UE.

W 2015r polskie spółki węglowe odnotowały stratę w łącznej wysokości ok. 15 mld zł i prędzej czy później będą zmuszone podjąć takie same kroki, jak ich zachodni konkurenci. Mimo to wciąż istnieją firmy, które finansują polską brudną energię w białych rękawiczkach.

POLSKA I HOLANDIA - MAŁO ZNANE POWIĄZANIA

Pod koniec 2015 roku blisko 470 mln PLN było zainwestowane przez NN OFE w polskie kopalnie węgla kamiennego i brunatnego, wytwórców maszyn górniczych i węglowe zakłady energetyczne. Około 85% z tej kwoty stanowią inwestycje w firmy planujące lub budujące nowe elektrownie węglowe. Podane liczby to przypuszczalnie zaledwie wierzchołek góry lodowej, ponieważ nie uwzględniają kwot zainwestowanych przez polskich partnerów inwestycyjnych NN, czy to bezpośrednio, czy poprzez którykolwiek z setek funduszy inwestycyjnych zarządzanych przez NN i jego jednostki zależne.

Zaangażowanie polskiej jednostki zależnej NN w aktywa węglowe można prześledzić wstecz do pierwszego raportu rocznego, przedstawiającego liczby dla zarządzanych aktywów. Według stanu na 31 grudnia 2005 roku, ING OFE (przed 2015 r NN OFE funkcjonował pod nazwą ING) zainwestował niewiele ponad 36 mln PLN w udziały niemieckiej spółki RWE i polskiej spółki ZEW Kogeneracja. Później, zaledwie rok po wprowadzeniu pakietu klimatycznego UE 2020, nastąpiła wyraźna zmiana: w raporcie za rok 2010 wykazano, iż NN OFE był właścicielem udziałów o wartości blisko 2,6 mld w spółkach zależnych od węgla. Ponad 1978 mln PLN z tej kwoty przypadło na cztery firmy z głębokimi problemami finansowymi, w tym trzy polskie spółki należące do Skarbu Państwa: ENEA S.A., PGE S.A. i Tauron S.A., każda z nich wytwarzająca ponad 90% elektryczności z węgla i każda w toku przygotowań do budowy nowych elektrowni węglowych, o łącznej mocy 4200 MWe (obecnie trwa budowa tych elektrowni). Czwarta była NWR (New World Resources) – spółka, której akcje zostały wycofane z londyńskiej giełdy papierów wartościowych, obecnie znajdująca się u progu bankructwa; należąca do niej czeska OKD ostatnio ogłosiła upadłość.

Na koniec 2012 roku ING OFE było właścicielem ponad 3,1 mld PLN w udziałach węglowych, z czego 2,77 mld PLN stanowiły akcje firm prowadzących nowe inwestycje w kopalnie lub elektrownie węglowe, a wśród nich najwięksi polscy emitenci zanieczyszczeń – PGE S.A., Tauron S.A., ENEA S.A. Było to rok po debiucie na warszawskiej giełdzie największego europejskiego producenta węgla koksującego - JSW S.A., oraz w tym samym roku, w którym dokonano prywatyzacji spółki energetycznej ZE PAK - której znaczącym udziałowcem został ING OFE.

WIĘCEJ WĘGLA, WIĘCEJ PRĄDU, WIĘKSZY PROBLEM

Dwie spółki: Zespół Elektrowni Pątnów-Adamów-Konin (**ZE PAK**) i Polska Grupa Energetyczna (**PGE**) dominują na polskim rynku górnictwa węgla brunatnego i są producentami większości energii z tego surowca. Nationale Nederlanden OFE inwestuje w ZE PAK i PGE oszczędności życia Polaków i zarabia - niemało - na corocznych dywidendach.

Obecnie ZE PAK i PGE dążą do zabezpieczenia koncesji na wydobycie węgla brunatnego, których uzyskanie pozwoliłoby im na wydobycie łącznie 7,7 mld ton. To więcej węgla, niż zostało wydobyte i spalane w całej dotychczasowej historii Polski.

Przy rocznym wydobyciu 64 mln ton węgla brunatnego - najbrudniejszego z paliw kopalnych - z dziewięciu istniejących kopalń odkrywkowych, ZE PAK i PGE mają zamiar uruchomić kolejne 8 lub 9 odkrywek na złożach o większej zasobności, niż wszystkie dotychczas wyeksploatowane odkrywki. Niełatwo zrozumieć, jak te kontrowersyjne aspiracje wpisują się w ograniczenie emisji CO₂ o 186 mln ton rocznie, oczekiwane od Polski w związku z planowaną w UE redukcją emisji CO₂ do roku 2030.

W sytuacji nasilających się złych rokowań dla przemysłu węglowego w skali globalnej, należąca do Skarbu Państwa PGE - największa spółka energetyczna w Polsce - odnotowała w zeszłym roku stratę ponad 3 mld PLN. PGE szykuje się na najgorsze i przewiduje, że rok 2016 będzie ciężki, zwa-

żywszy na spadki cen energii i wzrost ilości uprawnień do emisji CO₂, które spółka będzie zmuszona kupić na rynku.

ZE PAK jest małą spółką energetyczną, uzyskującą ponad 90% zysku operacyjnego EBITDA ze sprzedaży energii z węgla brunatnego, wytwarzanej w przestarzałych elektrowniach konwencjonalnych. W 2015 roku ZE PAK poniósł stratę 1,88 mld PLN. Nationale Nederlanden posiada 9,7% udziałów w ZE PAK, czyli jest ważnym udziałowcem i może wpływać na kierunki rozwoju spółki.

Wycofanie kapitału NN OFE z ZE PAK i PGE doprowadziłoby do porzucenia przez te firmy planów uruchomienia nowych kopalń odkrywkowych, a tym samym pozwoliłoby zapobiec wielu ludzkim tragediom oraz szkodom dla środowiska i dla zdrowia ludzi. Pozwoliłoby także uniknąć ryzyka utraty pieniędzy poprzez inwestowanie w firmy, które mają duże szanse podzielić los innych środkowoeuropejskich przedsiębiorstw nadmiernie zależnych od węgla.

ŚWIAT MÓWI WĘGLOWI 'NIE'. CO POWIE NN?

W przeciwieństwie do Banku ING - poprzedniego właściciela NN - który zadeklarował w listopadzie 2015 rezygnację z nowych inwestycji w sektor węglowy, w przeciwieństwie do duńskiego funduszu emerytalnego PFZW, czy też jego bezpośredniego konkurenta AEGON, który zaledwie przed tygodniem zobowiązał się do dezinwestycji z największej kopalni węgla energetycznego, Nationale Nederlanden nie podjął żadnych zobowiązań do wycofania się z inwestycji w węgiel.

Światowy kapitał wycofuje się z węgla. Już co najmniej 524 instytucje zobowiązały się do pełnej lub częściowej dezinwestycji z aktywów węglowych o wartości szacowanej na 3,4 bln USD. Efekt domino trwa i ogarnia kolejne instytucje finansowe i - jak pokazuje przykład AEGONu - przyrost ich liczebności nabiera tempa.

W zeszłym roku AXA i Allianz podjęły pierwsze kroki w kierunku zmniejszenia swojego śladu węglowego, kolejne firmy podążają podobną drogą. Koncerny energetyczne w pośpiechu wyprzedają aktywa węglowe - ostatnio np. szwedzki Vattenfall czy francuska Engie i EDF wystawiły europejskie aktywa oparte na węglu kamiennym i brunatnym na sprzedaż.

Świadomość, że węgiel się nie opłaca, że jest szkodliwy dla wizerunku firm i że jego finansowanie to wielkie ryzyko, rozchodzi się jak pożar wśród wielkich międzynarodowych korporacji. 60% największych amerykańskich firm przestawia się na OZE, a 58 światowych korporacji zadeklarowało przejście na OZE w 100% - wśród nich Google, IKEA czy BMW. Liderem nowych technologii staje się Tesla Motors - producent elektrycznych aut.

Coraz więcej firm wycofuje swój kapitał z sektora węglowego w ramach globalnego zjawiska dezinwestycji - czas zapytać, kiedy Nationale Nederlanden podąży ich śladem.

GLOBALNE OCIEPLENIE POGRAŻA WĘGIEL (KONIEC RELIGII WĘGLOWEJ)

Moce wytwórcze w Polsce starzeją się i są sukcesywnie wyłączane, ale nie zastępuje się ich wystarczającą ilością nowych źródeł energii. Rząd blokuje rozwój OZE (nowa ustawa o OZE - ograniczenie wsparcia dla prosumentów; ustawa wiatrakowa – przepisy uniemożliwiające stawianie nowych turbin); twierdzi, że OZE są niestabilne i nie gwarantują bezpieczeństwa dostaw energii.

Polskie władze chcą budować nowe bloki węglowe, zgodnie z archaicznym i fałszywym założeniem, że „Polska węglem stoi”. Ale fala upałów w 2015 roku dowiodła, że to energetyka węglowa jest niestabilna i niepewna, bo bazuje na zasobach wodnych.

W sierpniu 2015 roku zabrakło wody do celów chłodniczych i wiele bloków węglowych musiało zostać wyłączonych, m.in. w największej polskiej elektrowni Bełchatów. Całej Polsce groził wielki blackout. Zbliży się lato 2016, a każdy miesiąc tego roku bije rekordy ciepła - kwiecień 2016 był najcieplejszym kwietniem w Polsce w historii pomiarów. Czy sytuacja z sierpnia 2015 się powtórzy? A jeśli tak - czy spółka Nationale Nederlanden chce być za to odpowiedzialna?

WĘGLOWE DEZINWESTYCJE - PORADNIK DLA POCZĄTKUJĄCYCH

Pierwszy krok, jaki NN musi podjąć już podczas najbliższego walnego zgromadzenia akcjonariuszy, aby doścignąć swoich konkurentów z sektora finansowego, to zobowiązanie do dezinvestycji ze stwarzających największe problemy zakładów energetycznych, kopalń i producentów maszyn górniczych na całym świecie. Istnieje szereg narzędzi, które umożliwią ten proces. Dobrym rozwiązaniem jest kombinacja czterech kryteriów, które wspólnie zapewnią, że NN nie będzie zaangażowany we wsparcie finansowe firm, które zagrażają dorobkowi życia i zdrowiu ludzi oraz najbardziej wpływają na klimat. Oto one:

- Dezinvestycja ze wszystkich firm planujących nową infrastrukturę węglową (kopalnie lub elektrownie), ponieważ ta infrastruktura nie jest zgodna z postanowieniami szczytu w Paryżu ani z Paryskim Zobowiązaniem do Działania (Paris Pledge for Action), które NN podpisał jako jeden z ponad 1300 sygnatariuszy.

- Dezinvestycja z elektrowni, w których produkcja prądu jest oparta na węglu kamiennym lub brunatnym w w ponad 50% - do końca 2016 roku

- Dezinvestycja ze wszystkich przedsiębiorstw, które wydobywają, sprzedają lub spalają ponad 20 mln ton węgla rocznie

- Dezinvestycja ze wszystkich firm, w których ponad 30% obrotu jest generowane przez wydobywanie lub handel węglem, sprzedaż energii z węgla, lub sprzedaż maszyn górniczych.

WALNE ZEBRANIE AKCJONARIUSZY NN - CO TO BĘDZIE?

W związku z rosnącym sprzeciwem wobec społecznych, środowiskowych, zdrowotnych i klimatycznych szkodliwych oddziaływań węgla, polscy obywatele przybyli do Holandii na Walne Zgromadzenie Akcjonariuszy NN (NN AGM), aby żądać od firmy jasnych zobowiązań o wycofaniu się z inwestycji w firmy planujące lub budujące nową infrastrukturę węglową, ponieważ jest to sprzeczne z Porozumieniem COP21 i zobowiązaniami UE do redukcji emisji gazów cieplarnianych do roku 2030.

Szkodliwość węgla nie ogranicza się do emisji CO₂. Wydobywanie i spalanie węgla brunatnego to ogromne szkody dla ludzi i środowiska. Marnowanie zasobów wodnych na ogromną skalę, dewastacja cennej przyrody, osuszanie terenów rolniczych, zanieczyszczenie powietrza i niszczenie dorobku życia tysięcy ludzi, doprowadziły do masowych protestów przeciw wydobywaniu węgla brunatnego.

Dziś inwestorzy wiedzą, że zakup kopalni węgla brunatnego - to zakup protestów społecznych i wielkich problemów. Nationale Nederlanden też o tym wie. Co NN zrobi z tą wiedzą?